Nr. 133. Kraków, Wtorek 16 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: **„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.**
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Traktat Ameryki z Rosją.

Zaatlantycki telegraf przyniósł nam wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland, podpisał traktat z Rosją, co do wydawania przestępców politycznych i zwykłych zbrodniarzy.

Fakt ten przytrafił się na samym schyłku XIX stulecia, wieku olbrzymiego postępu cywilizacyjnego, gdy wszystkie narody coraz więcej dążą do wolności i oprócz Turcji i dzikich krajów, jedna tylko Rosja na karcie światowej odbija się ponurem tętnem despotyzmu. Byłoby wytłumaczonem, gdyby podobny traktat zawarł Mulej Hassan sułtan marokański, lub wreszcie Nasr-Eddin, szach perski, lecz aby Stany Zjednoczone, kraj, w którym osobista wolność każdego mieszkańca, zagwarantowana jest pierwszym paragrafem konstytucji, dały się nakłonić do podobnego kroku, to jest nie do uwierzenia, a jednakowoż... prawdziwe.

Mówi się wiele i pisze o przekupstwie wszystkich urzędników na drugiej półkuli. Tam „łapówka" tak samo, jak i w Rosji, weszła już w krew rządowych funkcjonarjuszów i chociaż wszyscy podlegają wyborom i tylko na przeciąg sześciu lat, korzystają jednakowoż z tego krótkiego czasu, aby dobrze wyładować kieszenie i mieć przyszłość zapewnioną. Przed miesiącem przytrafił się wypadek, że jeden z naszych ziomków, p. Kiołbasa, pełniący obowiązki skarbnika miasta Chicago, opuszczając swój urząd, pozostawił w kasie przeszło 100.000 dolarów jako procent od depozytów lokowanych. Według prawa pieniądze te słusznie mu się należały, gdyż odsetki owe, stanowią prywatny dochód kasjera i może je obracać na własny użytek. Rodak nasz był innego zdania i czyn ten wszystkie dzienniki amerykańskie podniosły do bohaterstwa. A jednakowoż postąpił tylko tak, jak każdy inny uczciwy człowiek byłby zrobił. Pokazuje się, że w Ameryce, być tylko porządnym człowiekiem, znaczy już bardzo wiele.

Korupcja więc jest na porządku dziennym w Ameryce i nie przesądzimy sprawy, jeżeli otwarcie tutaj wypowiemy, że pieniądz w układzie traktatu między Rosją i Ameryką odegrał także pewną rolę. Przypuszczenie to jest może zanadto śmiałe, lecz trudno sobie inaczej wyobrazić, aby wolny i demokratyczny rząd Stanów Zjednoczonych wchodził w jakieś układy z despotyczną Moskwą, gdyby interesowane pojedyncze osobistości, nie wpłynęły na jego decyzję.

Jeżeli w Rosji głos narodu nic nie znaczy, to w Ameryce ma on doniosłe znaczenie i kilka meetyngów, odbytych po większych miastach, na których stanowczo zaprotestowano przeciwko traktatowi, powiadomi prezydenta Clevelanda i jego ministrów, że weszli na bardzo ślizką drogę.

W Chicago na meetingu w wielkiej sali Central-Musik, zebrało się przeszło 5000 osób, należących do wszystkich warstw społeczeństwa.

Prezydujący w dłuższej mowie przedstawił znaczenie traktatu i zakończył następującemi słowy: „Traktat ten zawiera haniebne i niesłychane ustawy, którym sam prezydent Cleveland i sekretarz stanu Gresham nie mogą nigdy sprzyjać. Ludzie umrą, partje znikną, ale hańba pozostanie na wieki. Traktat jednak jest faktem dokonanym i cóż my zrobimy? My znowu dziś postanowimy, że kraj ten jest przytułkiem dla wszystkich narodów, krajem wolności i zawsze takim pozostanie Zanim wydamy jednego rosyjskiego tułacza, zaprotestujemy co do *habeas corpus* przed najwyższym sądem naszym, a opinja publiczna upomni się także o to, czy senat złożony z 50 ludzi może zawierać zgodę, która rzuciła plamę na cały naród".

Mówcę obdarzono gorącymi oklaskami.

Biskup Fallows zaznaczył, że to jest najbrudniejszy czyn, jaki kiedy popełniły Stany Zjednoczone.

Następnie ksiądz Gifford zabrał głos:

„Jeżeli Rosja chce zawierać traktaty z Ameryką, niech przedewszystkiem obdarzy swój naród konstytucją, niech zaopatrzy w żywność miljony głodnych mieszkańców, niech toleruje wszystkie wyznania i odpokutuje za uciemiężenie Polski, którą złożyła do grobu. Niech moja ręka będzie sparaliżowaną i umilknie mowa moja zanim zgodziłbym się zostać niewolnikiem Rosji.

Mówca E. O. Brown: „Głos ludu amerykańskiego dojdzie zapóźno do Waszyngtonu, gdyż traktat już zawarty, lecz powiadam, że ci ludzie, którzy go uprawnili, popełnili samobójstwo polityczne. Ja przepowiadam i więcej, że w razie próby wydania kogo z Chicago Rosji, czyn ten będzie hasłem rewolucji, jakiej nigdy nie widziano".

Na zakończenie odczytano rezolucję, która zostanie doręczoną prezydentowi, senatowi, legislaturom i sekretarzom wszystkich Stanów Północnej Ameryki. Rezolucja przez ogólne powstanie została przyjęta.

Ta wzmianka o meetyngu w Chicago aż nadto wystarcza, aby się przekonać, jak naród amerykański, oburzony jest na rząd własny z powodu zawarcia traktatu z Rosją. Miejmy więc nadzieję, że ów osławiony traktat, przynajmniej co do wydawania przestępców politycznych, pozostanie tylko martwą literą, gdyż żadne miasto i żaden zarząd gminny nie zgodzi się na wydanie jakiejkolwiek osobistości, która weszła w kolizję nie z kodeksem karnym, lecz z despotyzmem rządu moskiewskiego.

Swoją drogą rzuca on ponure światło na dyplomatów amerykańskich, którzy nie z osobistego przekonania, lecz dla własnych widoków, układają się z największym wrogiem wolności.

Do takiego kroku, nawet Turcja nie miałaby odwagi posunąć się. O jakimkolwiek innym kraju konstytucyjnym nawet się nie wspomina.

Z bieżącej chwili.

Francja stanowczo nie chce, aby o niej zapominano i co chwila stara się przypomnieć światu.

Przebrzmiała sprawa panamska, ucichło nawet o deputowanym Baudenie i zdawało się, że przynajmniej w czasie posuchy wiosennej, od strony Sekwany nie doleci nas żaden odgłos jakiej sprawy skandalicznej.

Omyliliśmy się, gdyż czwartkowe dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość, że pan Rouvier, były minister finansów i jedna z największych potęg radykalnych, za czasów swego urzędowania, traktował potajemnie z partją monarchiczną i nawet związał się z nią sekretnym układem pod następującymi warunkami:

1) Zwrot księżom zawieszonych pensyj.

2) Odłożenie na czas nieograniczony prawa wojskowego.

3) Zmiana prefektów i innych urzędników, zwalczających kandydatury konserwatystów, w tych departamentach, w których ci mogą mieć większość.

Układ miał być podpisany przez obydwie strony interesowane i oryginał jego, znajduje się w rękach bardzo pewnych.

Tak twierdzi pan Paweł Cassagnac w dzienniku *L'Autorité*, a wszystkie inne pisma powtórzyły tę pogłoskę.

Że pan Rouvier, sprzyjał sekretnie monarchistom o to nie można mieć do niego żadnej pretensji, gdyż widocznie zalicza się do ludzi, patrzących głębiej w przyszłość i wiedzących, że Rzeczpospolita, musi się przeżyć, i ustąpić miejsca rządowi, opartemu na trwalszych podstawach. Dlaczego chciał odegrać we własnej partji rolę Wallenroda, to nas niewiele obchodzi, gdyż nie zaliczamy się do wielbicieli czapek frygijskich. Ale dlaczego pan Cassagnac, będący konserwatystą, zdradza Rouviera i wyciąga go przed forum opinji publicznej, to dowiedzieć się tylko można z małego *entrefilet*, pomieszczonego drobnym drukiem w jego własnym dzienniku, że minister Rouvier rzeczywiście paktował z monarchistami, lecz w końcu przeląkł się wielkiej odpowiedzialności w obec swoich towarzyszy i cofnął na całej linji.

Widocznie pan Rouvier był tylko twardym i zaciętym w operacjach finansowych kanału panamskiego, na innych jednak punktach posiadał dość miękki charakter. Dawny wiceprezydent Rzeczypospolitej upadł bezpowrotnie i w życiu politycznem, nie odegra więcej żadnej roli, jednakowoż wrogowie, nawet po śmierci moralnej nie dadzą mu spokoju i jego tajemne sprawy wyciągają ciągle na wierzch. Dzisiejsi potomkowie Galów idą ciągle za głosem swego starożytnego króla Brenusa i zwyciężonym nigdy nie przebaczają. Jest to jeden dowód więcej, że namiętności we Francji zanadto wybujały i chcąc pomścić się na nieprzyjacielu, nawet skandal jest dobry, byleby tylko przeciwnika pogrążyć w jeszcze większem błocie.

W Niemczech kilku wybitnych mężów politycznych, cofa się od kandydowania do parlamentu. Ludwik Bamberger wystosował list do swoich wyborców, iż zamyśla usunąć się zupełnie od spraw krajowych i prosi, aby na jego miejsce wybrano inną osobistość. Z partji centrum hrabia Ballestrem, baron Fluene i dr. Porsch, otwarcie oświadczyli, że nie przyjmą wyboru. Skutkiem tego socjalni demokraci, agrarzyści i antysemici, podnoszą głowę i wszędzie narzucają wyborcom swoich zwolenników. Jak dotąd w różnych okręgach, zgłosili przeszło 160 kandydatur. Konserwatyści i antysemici przeciwko Virchowowi, stawiają profesora Wagnera, a Ahlwardt idzie na własną rękę w okręgu Friedberg-Arnswalde. Jaki jednak będzie rezultat wyborów? to będzie można wiedzieć coś na pewno, dopiero po zgromadzeniach przedwyborczych. Dotąd tylko menerzy poszczególnych partyj żwawo się krzątają, lecz naród niemiecki milczy jeszcze i nie ogłasza swego zdania stanowczego.

Książe Ferdynand bułgarski, miał stałą i nieprzymuszoną wolę złożyć czołobitność sułtanowi i w tym celu przez swego agenta dyplomatycznego w Konstantynopolu p. Dmitrowa, chciał wyrozumieć usposobienie Wysokiej Porty. Wielki wezyr i minister spraw zagranicznycg w pierwszej zaraz chwili byli przeciwni jego przybyciu nad Bosfor Z drugiej strony dyplomacja rosyjska rozpoczęła kroki dążące do unicestwienia tego zamiaru. Poseł Nelidonow na audjencji u sułtana otwarcie wypowiedział, że rząd rosyjski czułby się osobiście dotknięty tym, gdyby wizyta nastąpiła, a ambasadorzy innych wielkich mocarstw, także niedwuznacznie dali do zrozumienie, że skutkiem przybycia księcia bułgarskiego do Konstantynopola mogłoby wybuchnąć groźne nieporozumienie. Wobec tej alternatywy sułtan musiał ustąpić i książe Ferdynand obrócił swoją drogę do Zofii, na Fiume i Budapeszt. Sułtan uprzejmość swoją dla Rosji posunął do tego stopnia, że wysłał deputację do Krymu, celem powitania syna carskiego wielkiego księcia Jerzego, chorego na suchoty.

Na każdym więc punkcie wszyscy ustępują Rosji, bo wiedzą dobrze, iż tylko ona jest burzycielką pokoju europejskiego i od niej zależy, kiedy działa mają odezwać się.

Smutny to fakt, ale rzeczywisty.

W Belgji, na jesienną sesję Izby deputowanych, zostanie wniesiony projekt zupełnej reorganizacji armji. Według opracowania jenerała Brassine, stan czynny wojska, w czasie wojny będzie wynosił 600.000 ludzi, bez gwardji obywatelskiej, której reorganizacja także jest w toku. Król zgadza się zupełnie na ten projekt i wątpić nie należy, że Izba nie zrobi wielkiej opozycji

Naturalnie, koszta powiększenia kadrów oficerskich i żołnierskich, będą bardzo znaczne, lecz wobec dwóch groźnych sąsiadów: Niemiec i Francji, patrjotyzm przeważy nad kieszenią.

Wobec tych uzbrojeń, tyrady o ogólnym pokoju, braterstwie ludu i zniesieniu czynnych armij, jakże się wydają zabawnemi i śmiesznemi?

Są jednakowoż ludzie, którzy tym utopjom poświęcają całe życie.

Sprawy sejmowe.

Jako dopełnienie wiadomości, podanych w telegramach, nadmieniamy, że po udzieleniu urlopu pp. Gustawowi Romerowi, Ludwikowi Wodzickiemu, odczytano spis petycyj, których wpłynęło dotychczas 761.

P. Torosiewicz zainterpelował komisję budżetową, dlaczego nie przekłada referatu o jego wniosku subwencjonowania misyj katolickich.

Hr. Stanisław Badeni wykazał, że komisja budżetowa jest niezmiernie obarczoną dlatego na razie nie może załatwić wszystkiego. Jeżeli jednak Izba poleci im to, bezwłocznie sprawą tą się zajmie.

Izba nie oświadczyła się za wnioskiem p. Torosiewicza.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych. Komisja podniosła w swem sprawozdaniu, że w przekonaniu, iż prawdziwie dobre i dostateczne środki komunikacji są jednym z głównych czynników rozwoju ekonomicznego kraju, Sejm i Wydział krajowy od chwili wprowadzenia samorządu, a względnie od czasu objęcia spraw komunikacji w zarząd kraju w roku 1868, na podniesienie środków komunikacyjnych zawsze szczególną zwracały uwagę. Smutny był stan komunikacji w Galicji w 1868 r., tem smutniejszy, że inne kraje koronne już, jak na ten czas, dostatecznemi a przeważnie ze środków państwowych, powstałemi drogami były zaopatrzone.

Tylko zawdzięczając wysileniom kraju, udało się w komunikacji krajowej ład jakiś zaprowadzić. Od roku 1868 aż do dnia dzisiejszego wydał kraj na budowę, przebudowanie i utrzymanie dróg krajowych, na zarząd i na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych po odtrąceniu wszystkich dochodów z myt 15,620.908 złr., nie licząc wartości prestacji dla dróg gminnych i dodatków powiatowych

Inne kraje już w r. 1868 były zaopatrzone w liczne linje kolejowe. W Galicji istniała tylko część linji kolei Karola Ludwika, z Krakowa do Przemyśla. Późniejsze lata stanu tego nie poprawiły. Dokończono wprawdzie linje ze Lwowa do Podwołoczysk i Czerniowiec, zbudowano dwie linje strategiczne Przemyśl-Łupków i Tarnów Leluchów, lecz podczas gdy w innych krajach koronnych rozpostarto gęstą sieć kolejową, jak np. w zachodniej i północnej części Czech, w Austrji niższej i t. p. Galicja, mimo ciągłych starań, ani jednej linji kolejowej, ekonomiczną potrzebą kraju wymaganej, osiągnąć nie mogła.

Pierwszą linją kolejową, ze względów ekonomicznych, na usilne staranie kraju powstać mającą, jest linja kolei wschodnio-galicyjskich, przez Radę państwa uchwaloną.

Główne zasady ustawy są następujące: Kraj będzie popierał budowę niższorzędnych kolei żelaznych środkami krajowymi. Dla osiągnięcia takiego poparcia jest niezbędnym warunkiem przyczynienie się stron interesowanych do kosztów budowy. Sejm w każdym poszczególnym wypadku orzeka, czy, w jaki sposób i w jakiej mierze tego poparcia udzieli. Sejmowi, względnie Wydziałowi krajowemu waruje się nadzór i ingerencja we wszystkich kolejach lokalnych, które poparcie materjalne od kraju otrzymały.

Komisja uznaje potrzebę zaprowadzenia przy Wydziale krajowym biura kolejowego, nie radzi jednakowoż, jak to Wydział krajowy proponował, — już dziś decydować o organizacji, liczbie osób i t. p. takiego biura. To powinno być — zdaniem komisji — wynikiem doświadczenia, okazanej potrzeby i dojrzałej rozwagi. Dlatego komisja ogranicza się tylko na wezwaniu Wydziału krajowego, by w stosownym czasie Sejmowi przedłożył projekt organizacji takiego biura, tegoż składu i agend w pojedynczych ustępach należycie umotywowany. Ponieważ jednak już w roku bieżącym czynność Wydziału krajowego się zwiększy, komisja proponuje wyznaczenie na ten cel kredytu w kwocie 5.000 złr.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisja upoważnia Wydział do utworzenia krajowej rady kolejowej, oraz rezolucje, wzywające rząd do rewizji i zmiany ustawy państwowej o kolejach lokalnych.

W rozprawie ogólnej p. Szczepanowski wyłożył korzyści urządzenia i zgęszczania sieci kolejowej i domagał się zawarowania polskiej administracji.

Ustawę jednogłośnie uchwalono wraz z postanowieniami co do utworzenia krajowej rady kolejowej i utworzenia funduszu kolejowego, oraz rezolucję do rządu, by spowodował zmianę państwowej ustawy o kolejach lokalnych w tym kierunku, aby systematyczne i skuteczne popieranie finansowe budowy kolei lokalnych ze strony państwa było umożebnione.

Wydział zaś krajowy otrzymał polecenie przedłożenia zmiany statutu banku krajowego, aby tenże zyskał upoważnienie co do pośredniczenia w dostarczaniu na budowę kolei potrzebnych kapitałów.

Odczytano wniosek p. Merunowicza o przekształcenie subwencjonowanej przez kraj sumą 6.000 złr. w a szkoły kahalnej w Brodach na szkołę etatową publiczną, zorganizowaną według ogólnie przyjętych przepisów.

W końcu p. Okuniewski wniósł interpelację do rządu o uregulowanie pobierania danin od gmin włościańskich przez dwory w okolicy naddniestrzańskiej.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie w pół do 4 po południu.

Wystawa w Chicago.

Brak podręcznika. — Przyjazd do New Jorku. — Komisjonerzy. — Hotele w New Jorku. — Podróż koleją. — Wodospad niagarski. — U bram wystawy.

I.

We wszystkich krajach Europy wyszło bardzo wiele podręczników objaśniających podróżnika, zdążającego na wszechświatową wystawę. My nie posiadamy ich wcale, wydana bowiem krótka broszurka, omawiająca plan wystawy, nie może służyć za praktyczny przewodnik. Otóż więc w krótkich słowach pragniemy obeznać czytelnika z podróżą do Chicago i samą wystawą.

Zacznijmy od przybycia do Nowego Jorku. — Okręt wjeżdżający do portu, otaczają drobne statki spełniające misję taką, jak nasze dorożki. One zawożą do nadbrzeżnych schodów, około których oczekują małe jednokonne powoziki, którymi udać się można do hotelu. Dla podróżnego jednak nieznającego języka angielskiego, najpraktyczniej będzie, jeżeli odda się komisjonerowi przybyłemu w czasie przybycia statku.

Komisjonerzy znają zazwyczaj jeden z języków słowiańskich, a przynajmniej francuski, lub niemiecki, dlatego porozumienie się z nimi jest dość łatwe. Posiadają cenniki hotelowe, podług których wybrać można mieszkanie tańsze lub droższe; oni zajmują się dostawieniem do hotelu bagaży, słowem ułatwiają wszystko za umówioną z góry cenę.

Nie wszyscy jednak podróżni wstępują do Nowego Jorku. Jeżeli ktoś życzy sobie jechać wprost do Chicago, może udać się prosto ze statku na dworzec kolejowy. — Obecnie kursują co 15-cie minut pociągi w stronę Chicago.

Dla podróżnego jednak, który chce doznać wrażeń, radzić mogę wybranie sobie drogi żelaznej „Michigan centrale". Pociągi są urządzane wytwornie, a o wygodach na drogach żelaznych amerykańskich, Europejczycy nie mają nawet wyobrażenia.

Pociąg, wychodzący naprzykład o wpół do 5 po południu z Nowego Jorku, przychodzi na drugi dzień o godzinie czwartej na dworzec miejski w Chicago, czyli podróż pociągiem pospiesznym trwa niecałe 24 godzin. Pociąg składa się z kilku zaledwie powozów. Na przedzie czytelnia i bufet, dalej salon muzyczny, gdzie pomieszczonych jest bardzo wiele samogrających instrumentów, oprócz tego są fortepiany, skrzypce, inne instrumenta i nowości z literatury muzycznej; saloniki sypialne na dwie osoby, a nawet i pojedyńcze. — W każdej sypialni oprócz wszystkich przyborów toaletowych, mogących zadowolnić największą elegantkę, znajdują się wanny, które za naciśnięciem guzika, napełniają się wodą ciepłą, lub zimną.

Słowem wszystko, co może potrzebować człowiek i o czem nie może zamarzyć podróżnik europejski znajduje się w pociągach tamtejszych Ceny stosunkowo nie są zbyt wygórowane, pociąg pospieszny, o którym wspomniałem, wychodzący o $4^1/_2$ z Nowego Jorku ma tylko jedną klasę i wszyscy podróżni za korzystanie z wygód wyżej wspomnianych, płacą za przejazd do Chicago 28 dolarów, czyli około 60 złr. Naturalnie jedzenie w drodze płaci się osobno. Za obiad n. p. lub śniadanie wykwintne dolara.

Droga sama jest bardzo malownicza, choć przystanki krótkie w Albany i Bufalo nie pozwalają przyglądać się tym nowym a pięknym miastom.

Od Bufalo widok jaki się oczom podróżnika przedstawia, jest majestatyczny. Pomimo turkotu pociągu słychać szum wodospadu Niagary. Pociąg po przebyciu mostu „International" na Niagarze, biegnie pobrzeżem rzeki. Z okien pociągu widać dokładnie wodospad rozdzielony wyspą „Kozią".

Nie będę go opisywał, wspomnę tylko, że szum jego dochodzi uszów wędrowca, przeszło pięć minut jeszcze po minięciu Niagary.

Przyjechawszy do Chicago potrzeba znów oddać się w ręce komisjonera, najlepszy to sposób uchronienia się od wyzysku licznej zgrai oszustów.

Hotele nie są tanie; za pokój obszerny płaci się mniej więcej na dobę $1^1/_2$ dolara.

Na wystawę udawać się można koleją żelazną. Dworców w mieście jest 6, z których wychodzą 22 linje kolejowe, do dworca centralnego na wystawie. Wystawa odaloną jest o 2 kilometry od miasta.

Do przewozu publiczności z miasta oprócz kolei żelaznych służą koleje linowe elektryczne, statki na jeziorze Michigan mieszczące po 5000 ludzi, tramwaje konne, omnibusy i dorózki. Wszystkie zatrzymują się przed bramami wystawy, których jest 16, od strony zaś jeziora Michigan, nad którem położona jest wystawa, urządzone są trzy przystanie.

Stanąwszy u bramy zdaje się przybyłemu, że jest w olbrzymiem mieście. Ogrom budynków, kontury wspaniałych gmachów, ruch pojazdów, dorożek, tramwajów i tłumy pieszych odurzają na razie, nie wiadomo od czego zacząć i co najprzód oglądać na wystawie.

Skarbek M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieje cytadeli warszawskiej.

Polska pokonaną została, wszechpotężny Paszkiewicz z tytułem księcia warszawskiego objął namiestnicze rządy. Paszkiewicz, jako Litwin z rodu, zaprzedawszy się Moskalom, usiłował wszelkimi środkami odwdzięczyć się carowi za ordery i kresty, za cześć prawdziwie królewską. Miał tytuł: „Jego Światłość" jakby członek domu cesarskiego, a kiedy przejeżdżał przez ulice Warszawy, wszyscy musieli stać z odkrytemi głowami. On to tedy podał projekt zorganizowania „komisji śledczej", mającej cel podsłuchy-

wać bicia serc polskich i niszczenia wszystkiego co nosiło cechy polskie, co było pamiątką dawnych czasów, co nie dało się pokonać ani długoletnim aresztem ani Sybirem. Zanim stanęła w r. 1838 cytadela, przestępców politycznych męczono na Lesznie w dawniejszym kościele Karmelitów lub w arsenale, dawniejszej „Zbrojowni“ za polskich rządów.

Sądzili Moskale, że po świeżym pogromie Polaków, nie znajdą pomocników do wielkiego swego dzieła. Tymczasem bez długiego szukania podał się jako kandydat na prezesa cytadeli generał Abramowicz, na pomocnika wybierając Puhałę-Cywińskiego, przeniesionego z b. armii polskiej w nagrodę szczególnych usług do żandarmerji rosyjskiej. O dalsze obsadzenie miejsc podrzędniejszych nie łamano głowy; tam gdzie panuje Moskal, tam o zdrajców i wyrzutków społecznych nie trudno. Tym sposobem sformowana czereda ludzi bez sumienia i uczuć, poczęła funkcjonować z całą zaciekłością, wynajdując coraz nowe sposoby i środki gnębienia. Opowieść dziejów cytadeli od r. 1838 do r. 1848 zbieliłaby włosy czytelników. Jest to bowiem okres najstraszniejszego zgnębienia się nad Polakami okres nieustannych aresztowań i wysyłek na Sybir. Ówcześni prezesi cytadeli a raczej komisji śledczej: generał Jołszyn, margrabia Pauluzzi dopuszczali się tortur i męczeństw, zakrawających na inkwizycję święta Więzień pomieszczony w sławnym pawilonie X (więzienie dla przestępców politycznych w cytadeli warszawskiej) był głodzony lub karmiony śledziem. We dnie czuwał nad nim, nie pozwalając nawet na zebranie myśli, żandarm nieustannie wpadający do kazamaty, w nocy albo go powoływano przed oblicze komisji śledczej, albo wszelkimi środkami starano się pozbawić możności snu. To znowu nad głową więźnia rąbano drzewo, przewracano wielkie kamienie, jakieś wściekłe, szatańskie głosy zapowiadały mu śmierć na szubienicy, żandarm co chwila z piekielnym trzaskiem otwierał drzwi, obcinając knot świecy nożycami.

Gdy to jednak nie pomagało wlewano do celi wodę cebrami, tak, że łóżko tonęło prawie, a biedny więzień zrywał się z obawy zalania na śmierć i stał przez całą noc na żelaznem łóżku, nie zdolny do zmrużenia oka choć na chwilę. Co do więźniów przywożonych do śledztwa, a w owych czasach tylko o północy urzędowała komisja, ci, słuchani przez sędziów w razie nieprzyznawania się do winy, byli literalnie siekani rózgami. Manipulacja ta zasługuje na szczególną uwagę. Przed stolikiem sędziego znajdowała się ruchoma tafla w podłodze. Za uderzeniem nogą inkwizytora, tafla z więźniem zapadała się do połowy jego ciała. Wówczas sędzia zadawał mu ostateczne pytanie: Czy się przyznaje do winy lub nie. W razie odmownej odpowiedzi uderzał nogą powtórnie w podłogę a dwóch żandarmów pomieszczonych pod podłogą dopóty długiemi, leszczynowemi prętami siekło winowajcę, dopóki albo nie zemdlał z bólu, albo nie powstrzymało egzekucji przyznanie się więźnia do fikcyjnej, wmówionej w niego winy.

Najokropniejszą katuszą było stawianie więźnia gołą nogą na rozpalonych do czerwoności blachach, wbijanie gwoździ za paznogcie i s z c z u t k i!

Szczutki, tortura piekielna, szatańska, na jaką nie zdobyłby się nawet żaden wyrzutek, żaden wróg ludzkiego rodu. Przedstawiała ona dwie szerokie listwy z drzewa, otoczone mocno skręconym i silnym powrozem. Pomiędzy te dwie listwy wsuwano głowę więźnia i coraz silniej ściskano je powrozem. Gdy na czole więźnia wystąpiły żyły, gdy oczy wyszły z orbitów, egzekutor strasznej tej tortury, u d e r z a ł g o w n o s, a z a k a ż d e m t a k i e m u d e r z e n i e m t r y s k a ł a k r e w. Wedle opinji lekarzy 12 szczutków wymierzonych w podobny sposób, sprowadzało śmierć. Pierwszą ofiarą tej tortury padł Marcelli Levitoux, młody chłopiec 18 letni, zaplątany w spisek Konarskiego Szymona. Otrzymawszy ośm szczutków zemdlał, a zaniesiony do kazamaty, skoro odzyskał przytomność s p a l i ł s i ę!

Nie będziemy opisywać po szczególe wszystkich tortur, jakim podlegali nasi męczennicy: Konarski, Żarski, Kociszewski, Zawisza, Gordon i inni i zakończymy ten smutny obraz. Pierwszą ofiarą cytadeli, jak wymieniliśmy, stał się Levitoux, ostatnią Waszkowski, naczelnik miasta Warszawy. Waszkowski ostatni został powieszony publicznie na stoku cytadeli i na nim zakończyła się egzekucja publiczna, nie rachując powieszonych w r. 1863 i 1864.

Moskale po tyloletniej praktyce wieszania przekonali się, że tego rodzaju egzekucje nie wywołują wrażenia na ludzie, lecz przeciwnie, wyrabiają ofiary gotowe na śmierć: zamiast szerzyć przestrach, wzmagają jeszcze zaciekłość i chęć zemsty. Operacjom publicznego wieszania opierali się jeszcze dawniej i Lewicki, prezes komisji, i Tuchołko, ostatni z przewodniczących inkwizycji warszawskiej. Postanowiono zatem unikać rozdrażnienia ludności i ofiary swe dusić w głębi cytadeli. Stało się zadość temu i dziś, ktokolwiek popadnie do cytadeli i pochłonie go pawilon X, ten zniknął dla rodziny i świata Żadna siła ludzka, żadna by najwyższa protekcja, nie zdoła objaśnić rodziny, co się stało z tym człowiekiem, schwyconym w nocy przez żandarmów. Od lat kilku znikają rozmaite osoby z Warszawy i okolicy, a nikt zgoła nie wie, co się z nimi stało. Ze śmiercią generała Tuchołki, nie podobna dowiedzieć się, kto jest tym naczelnym inkwizytorem.

Car Aleksander III w ukazie swym ogłosił, że sprawy w cytadeli stanowczo pokończone, że sądy zniesione, że pawilon X to tylko dawne wspomnienie czasów terroryzmu, a przecież chwytają jeszcze ludzi bądź to z ulicy, bądź z domu, bez żadnego powodu. Jest to już proste polowanie. Los pochwyconych nieznany.

Zapytujemy jednak naszych prześladowców, jakie korzyści przyniosło im to męczeństwo, wykonywane przez sześćdziesięcio-letnie sądy w cytadeli? Abramowicz skończył swój żywot nędznie, uciekł z Warszawy, ścigany kocią muzyką. Jołszyn znalazł śmierć spadłszy z konia, Sawicki umarł nagle. Pauluzzi żył, jak ślimak zamknięty w skorupce, pozbawiony ogólnego szacunku. Tuchołko, umierając nieustannie wywoływał nazwiska tych, których skazał na śmierć. Książę Paszkiewicz konał przez dni dziesięć, przyzywając do siebie Zawiszy, matki Zawiszy, której zwłoki kazał wyrzucić z grobu! Wszystko poszło na marne, a Polska stoi nietknięta i jej synowie gotowi zawsze na nowe ofiary i męczeństwo. Siepacze zeszli do grobu, nie stłumiwszy ani polskich cnót, ani ducha, bo też ducha narodu żadna potęga ludzka zabić nie jest zdolna. *S. M.*

Z życia sejmowego od r. 1844—1848.

(Dokończenie).

7. Powszechnej amnestji, o którą prośbę naszą powtarzamy, a dziękując Najjaśniejszemu Panu za wypuszczenie cywilnych męczenników politycznych, prosimy najusilniej o podobną i konieczną amnestję dla wojskowych, którzy dotąd siedzą w więzieniach, i o wolny pobyt w kraju dla sądzonych i więzionych tutaj rodaków naszych z prowincyj polskich, pod obcem panowaniem będących. Równie też o uwolnienie tych nieszczęśliwych, którzy wyłączeni zostali z amnestji pod pozorem zabójstw lub innych zbrodni, popełnionych z powodu ruchów politycznych. Wypuszczenie tych więźniów zdaje się tem sprawiedliwsze i konieczniejsze, kiedy i ci, co lud do morderstwa i rabunku namawiali, albo ludowi w tem przewodniczyli, nie byli sądzeni i karani, a my w chrześcijańskiej miłości wszystkim zapomnieć chcemy. Więc niech i ci uwolnieni zostaną, którzy względem nas zupełnie niewinni, tylko powstawali gwałtownie przeciw systemowi już obalonemu.

Dla uzupełnienia tej amnestji potrzeba, aby wszyscy amnestjowani wrócili do dawnych praw i własności, zatem aby zdjęte zostały z majątków wszelkie sekwestra, konfiskaty i prenotacje odpowiedzialności, dotyczące się osób politycznie skompromitowanych.

8. Publicznego i ustnego sądownictwa z sądami przysięgłych, do czego komitet ma wypracować plan i podać pod rozpoznanie sejmu.

9. Zrównanie w obliczu prawa wszystkich stanów i wyznań jest zasadą przeważającą w całej Europie. — Pomyślność państw zawisła od wolnego i zgodnego rozwoju wszystkich narodowych potęg, od ich użycia ku powszechnemu dobru. Prawdziwa miłość Ojczyzny tam tylko być może, gdzie Ojczyzna pomiędzy dziećmi swojemi nie czyni różnicy. Zresztą sprawiedliwość wymaga, aby pełniący wszystkie obywatelskie powinności używał wszystkich praw obywatelskich. Przeto zdaje się nam koniecznem, aby istniejące w porządku klasy i wyznania przypuszczone były do równych praw obywatelskich i politycznych: mianowicie zaś, aby ustały natychmiast wszystkie podatki do religji przywiązane i wszelkie wyłączności i ograniczenia z powodu jakiejkolwiek religji. Duchowieństwo zatem obu obrządków i ewangelickie i wszelkich innych wyznań ma używać równych praw, przywilejów i dostojeństw.

10. Udzielenia nowych ustaw gminnych dla miast i wsi, opartych na jak najobszerniejszych swobodach, iżby nie ograniczały obywateli miejskich i wiejskich, ale dawały im rękojmię swobodnego wzrostu miast i gmin wiejskich.

11. Przekształcenia istniejącego dotąd ohydnego systemu policyjnego wedle istoty konstytucyjnej, aby nikt dowolnie nie był więziony i prześladowany, lecz żeby wedle zasad aktu „Habeas corpus“ postępowano.

12. Uwolnienie dotychczasowych poddanych od pańszczyzny i powinności poddańczych, i nadanie im własności gruntów poddańczych jest kwestją żywotną, a nawet faktem historycznym, utwierdzonym z jednej strony wolą i gorącem życzeniem dotychczasowych właścicieli pańszczyzny, z drugiej głosem powszechnym dotychczasowych poddanych. Komitet prowizoryczny ogłosi ustanie pańszczyzny i nadanie włościanom własności gruntów rustykalnych w całym kraju, a sejm, zwołać się mający, wyrzekać będzie tylko o szczebnictwach, dominicalach, urbarjalnym podatku, uregulowaniu posiadłości, w ogólności o warunkach, pod jakiemi uwolnienie od pańszczyzny i danin ma się zamienić w prawo wszystkich zobowiązujące.

Wszystkie te życzenia wyrażamy w tej najusilniejszej prośbie o niezwłoczną sankcję komitetu narodowego. Burzą bowiem brzemienne chmury wiszą nad nami. Nie ukrywamy tego przed Tobą Najjaśniejszy Panie: kraj cały jest w największem wzburzeniu umysłów. Gdyby w polskiej której prowincji wybuchła wojna, wtedy w Galicji w teraźniejszych stosunkach żadna siła nie powstrzyma powstania. Ztąd najwięcej złe dla nas i dla tronu Twego Najjaśniejszy Panie wyniknie.

Galicja rozpoczynając powstanie podwójne na zewnątrz i wewnątrz, wpadnie w anarchję, i stanie się łupem łatwym nieprzyjaciela. Tylko energiczny, ściśle narodowy komitet, mający władzę administracyjną i organizacyjną, złożony z osób powszechnego zaufania, pod Twoją opieką działając, jest jedynym w tem sposobem ratunku, bo zdoła prędko wznieść siłę narodową, powstrzymać nieszczęsne powstania lub zaburzenia. Każde inne przejście z rządu urzędników, pod którym dotąd jęczymy, w swobody konstytucyjne, rzuciłoby nas nad przepaść, a wstrzęsłoby narody ościenne.

Spełń więc Najjaśniejszy Panie tę prośbę naszą! spełń ją, dla szczęścia Twego tronu i Twoch narodów“.

Adres ten zawiozła do Wiednia umyślnie ku temu wybrana deputacja, a należeli do niej: Alszer Mateusz, obywatel miasta Lwowa, Baranowski Teodor, obywatel miasta Krakowa, Barutowicz, medyk, Bierkowski Ludwik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biesiadecki Władysław, właściciel dóbr ziemskich, Bochenek Leon, bankier z Krakowa, Bonior Wojciech, włościanin, hr. Aleksander Dunin Borkowski, właściciel dóbr, Borowski Teodor, właściciel dóbr, Chwalibóg Jan wł. dóbr, hr. Michał Czacki wł. dóbr, Czajkowski Stanisław, kanonik rz. kat. z Przemyśla, Czerkawski Władysław, akademik ze Lwowa, Czerny Antoni, kupiec z Krakowa, Dobrzański Jan, literat, Dolański Ludwik, dr. praw i wł. dóbr, Dylewski Marjan dr. praw i wł. dóbr, Dymnicki Jan, czeladnik krawiecki ze Lwowa, Dzieduszycki Kazimierz, wł. dóbr, Dzierzkowski Józef, literat, Dzwonkowski Leon, wł. dóbr, Gaweł Stanisław, włościanin, Gromadziński Marceli, ob. m. Lwowa, Horowitz Dawid, bankier Hosakowski Józef ob. m. Tarnowa, Hoszard Franciszek dr. medycyny, Hubicki Karol wł. dóbr, Jabłoński Marcin, malarz, Stanisław ks. Jabłonowski, wł. dóbr, Jakubowski Franciszek, notarjusz z Krakowa, Kohn Abracham, rabin ze Lwowa, Korotkiewicz Piotr, Dominikanin, Król Michał, kanonik z Tarnowa, Krynicki Onufry, kanonik gr. kat., Kazimierz hr. Kuczkowski, wł. dóbr, Kulczycki Tomasz, krawiec, Lange Karol, ob. m. Krakowa, Leligdowicz Samuel, urzędnik, Jerzy ks. Lubomirski, wł. dóbr, Machalski Leon, akademik, Machalski Maksymiljan, dr. praw, Molisz Karol adwokat, Majsels Berl, rabin krakowski, Mielak Stanisław, włościanin, Mizes Abracham, bankier, Młocki Włodzimierz, akademik, Nowakowski Jan, art. dram., Polester Pinkas, rabin z Tarnowa, Pepłowski Aleksander, dr. med., Pieniążek Stanisław wł. dóbr, Pochorecki Feliks, wł. dóbr, Riedl Jan, kupiec, Rosner Dawid, chirurg, Rozwadowski Antoni, kanonik z Krakowa, Rudyński Adolf, prawnik, Wł. ks. Sanguszko, wł. dóbr, Sękowski Aleksander, adwokat, Siemieński Aleksander, dzierżawca, Skolimowski Silwery, wł. dóbr, Śliwiński Jędrzej, włościanin, Słabkowski Leon, akademik, Smagłowski Wincenty, literat, Świątkiewicz Józef, technik, Szeliski Kazimierz, wł. dóbr, Szwajkowski Jan, adwokat, Więkowski Cyryl, dr. praw, Wierszchlejski Franciszek, biskup przemyski rz. kat., Kazimierz hr. Wodzicki, wł. dóbr, Wołoszczak, kleryk gr. kat., Zbroja Grzegorz, włościanin, Zbyszewski Wiktor, dr. praw, Ziemiałkowski Florjan, dr. praw.

Konstytucja 1848 r. uznawała w najszerszym zakresie prawa narodowe i swobody obywatelskie. Korzystając z niej, naśladowano hasła w rewolucji francuskiej wydane, jak o tem świadczy następujący dokument:

„Rada narodowa okręgowa Łańcucka

Do

Obywatela X. X.

w Hanzlówce.

Wolność, Równość, Braterstwo!

Jako wybrany większością głosów przy powszechnych na dniu 5 października 1848 wyborach na członka Rady narodowej obwodu Rzeszowskiego z okręgu Łańcuckiego, zechcesz się Szanowny Obywatelu w myśl okólnika Rady Obwodowej 26-go Września 1848 do N. 598 z listem niniejszym znajdować na Zgromadzeniu ogólnem wszystkich członków Rady Obwodowej w dniu 18-ym Października 1848 r. przed południem w Rzeszowie, w miejscu zwyczajnem posiedzeń Rady obwodowej odbywać się mającem.

Z Rady okręgowej Łańcuckiej.

Łańcut dnia 14-go Października 1848.

Prezydujący

Alfred J. Potocki“.

Wezwanie to zaopatrzone w pieczęć z orłem polskim.

Załatwiliśmy tych kilka dokumentów z z epoki 1844—1848, bez kreślenia historji owych czasów, co wymagałoby sporego tomu. Te dokumenta atoli wcale wymowne, same przez się, niech będą miłem dla jednych wspomnieniem, a dla młodszych illustracją do historji owych czasów.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, odbył dnia 7 b. m. pod przewodnictwem dra Wacława Domaszewskiego, posiedzenie, którego głównym przedmiotem było sprawozdanie za rok 1892. — O doniosłości instytucji świadczą wymownie cyfry sprawozdania i zamknięcia rachunkowego, wskazujące zarazem na stały i normalny rozwój agend zakładu. Z cyfr tych przytaczamy najważniejsze: wypadków zgłoszono 735, między tymi 58 wypadków śmierci; w roku poprzednim wynosiła ilość zgłoszonych wypadków 618. — Część ich pozostała na razie niezałatwiona z powodu nieukończenia dochodzeń ustawą przepisanych.

Tytułem odszkodowań wypłacił zakład w r. 1892: kosztów pogrzebowych 840 zł. 65 ct., rent wdowich 2.658 złr. 62 cent., rent sierocych 3.746 złr. 40 ct., rent ascedentów 450 złr. 64 ct., rent dla trwale niezdolnych do zarobkowania 14.120 złr. 86 ct. rent dla przemijająco niezdolnych do zarobkowania 9.490 złr. 38 ct., odpraw wdowich 412 złr. 92 cent. — ogółem wynosił tedy gotówkowy wydatek na cele odszkodowań 31.720 złr. 47 cent. — (w poprzednim roku 19.494 złr. 78 cent.), a z doliczeniem rezerwy na renty dla przemijająco niezdolnych do zarobkowania 33.869 złr. 58 cent. Renty stałe wymagają według obliczenia po koniec roku 1892 poważnej sumy 327.055 złr. 48 cent., jako pokrycia obliczonego na podstawie rachunku matematyczno asekuracyjnego. Ponadto rezerwowano sumę 71.333 złr. 29 cent., jako pokrycie dla wypadków zgłoszonych, lecz na razie nie załatwionych.

Opłaty wnoszone za ubezpieczenie robotników, które w r. 1889/90 uczyniły 141.669 złr. 62 ct., a w roku 1891 wynosiły 151.920 złr. 12 ct., wzrosły w r. 1892 do sumy 170.364 złr.

Cyfra opłat zaległych wynosiła 37.983 złr. 55 ct., (w roku poprzednim 16.533 złr. 49 ct.), dochód z grzywien za przekroczenia ustawy wyniósł 5296 złr. 60 ct. (w roku poprzednim 3998 złr. 38 ct.) Z. Z końcem roku 1892 posiadał Zakład w efektach pupilarne bezpieczeństwo, mających sumę 244.534 złr. 50 ct. (z końcem 1891 roku 137.262 złr. 50 ct.).

Zamknięcie rachunków roku 1892 kończy się — jak lat poprzednich — nieznaczną nadwyżką administracyjną (2369 złr. 52 ct.), co jest objawem tem bardziej pocieszającym, jeżeli się zważy, że niektóre finansowo potężniejsze od naszego Zakłady innych prowincyj, już w roku poprzednim zamknęły swe rachunki niedoborem.

Sprawozdanie, z którego powyższe cyfry wyjęliśmy, zatwierdził Zarząd Zakładu, udzielając zarazem na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum Wydziałowi i Dyrekcji.

* Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 13 b. m. r. m. Soleski postawił wniosek, aby na wystawie krajowej urządzić oddział szkolnictwa w ten sposób, aby widz mógł przez porównanie dokładnie poznać rozwój tegoż od ostatniej wystawy krajowej (1877).

Wniosek żąda: 1) aby szkoły utrzymywane z funduszów gminy m. Lwowa wzięły udział w przyszłorocznej wystawie krajowej; 2) poleca się przeto magistratowi, by udał się do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o wypracowanie w jak najkrótszym czasie szczegółowego programu i oznaczenie w przybliżeniu kosztów, nadto, aby Rada szkolna okręgowa uzyskała pozwolenie wystawienia prac uczniów. Wniosek ten w zasadzie przyjęto i odesłano go do odpowiedniej sekcji do należnego zreformowania. Po załatwieniu tej sprawy p. prezydent wezwał pp. radnych, aby się podzielili na sekcje. Rozprawy przeciągnęły się do późnego wieczoru. Sekcje ukonstytuują się w poniedziałek.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Donoszą z Kołomyji, że miejscowa Czytelnia imienia Kraszewskiego, postanowiła wysłać członków swych na wycieczkę do Słobody Rumgurdzkiej w d. 2 lipca, aby otrzymany ztąd dochód przeznaczyć na rzecz funduszu wystawy krajowej we Lwowie.

* Mieszkańcy Mikuliczyna podali prośbę o powiększenie liczby urzędników urzędu poczt i telegrafów, jako w miejscowości nadzwyczaj ludnej i ruchliwej. Dotychczasowy personel urzędniczy okazał się niedostatecznym.

* Wedle telegramu, otrzymanego ze Lwowa od prezydenta kolei dr. Bilińskiego, cesarz zgodził się na utworzenie Dyrekcji kolejowej w m. Stanisławowie. Układ z miastem co do budowy gmachu dyrekcyjnego również został zatwierdzony. Tak podaje *Gazeta Stanisławowska.*

* Donosi gazeta *Pogoń* z Nowego Sącza, że w kółku zebranych prywatnie ziemian powzięto tam myśl, wykluczyć z domów polskich używanie wina węgierskiego na tak długo, aż sprawa rozgraniczenia Tatr nad Morskiem Okiem na korzyść naszą rozstrzygniętą zostanie.

* Donoszą z Brodów, że straż graniczna rosyjska pochwyciła poddanego austrjackiego Piecha, miejscowego ślusarza, który w interesach swego zawodu przekroczył granicę pod Radziwiłłowem. Piecha najprzód najokropniej pobito, a następnie uwięziono posądzając, że jest szpiegiem.

* W Brzeżanach przed Trybunałem karnym odbyła się rozprawa przeciw Motiowi Sokalowi, handlarzowi bydła, „r a d n e m u i a s s e s o r o w i“ magistratu w Borszowcach, oskarżonemu o lichwę, W ostatnich czasach wniósł on do sądu przeszło 70 pozwów przeciw chłopom. Sąd po krótkiej rozprawie skazał Sokala za rozmaite sztuczki lichwiarskie na 8 miesięcy aresztu, na zapłacenie 800 złr. grzywny i zwrot kosztów procesu.

KURJER POZNAŃSKI.

* Policja wszelkich sprzedających kwiaty na ulicach zatrzymuje, badając zkąd je nabyli; zdarza się bowiem bardzo często, że kwiaty te pochodzą z grobów na cmentarzach, lub z ogródków, do których rabusie nocną porą zaglądają i najpiękniejsze kwiatki zrywają, a potem niemi dalej prowadzą proceder złodziejski. Kto chce kwiaty sprzedawać po ulicach, winien mieć poświadczenie od ogrodnika lub właściciela.

* Kulturnicy niemieccy zebrani na tak zwane „Säkularfejery“ — tj. demonstracje polityczne przeciwko Polakom — w Toruniu i w Gdańsku przesłali w czasie tego Fejeru telegramy z obu miast do cesarza. Na telegramy te cesarz również telegramami odpowiedział i nadał burmistrzom obu miast prawo noszenia złotego łańcucha przy wszelkich uroczystościach urzędowych.

KURJER WARSZAWSKI.

* Władze rosyjskie wydaliły siłą z Rosji obywatela austrjackiego p. Rozwadowskiego, właściciela wsi Dołhobycze w gubernii Wołyńskiej na Litwie i właściciela wsi Honiatyna w powiecie sokolskim w Austrji. Powód owego wydalenia nie znany. Prawdopodobnie p. Rozwadowski jako poseł na Sejm krajowy, stał się dla Moskwy postrachem, widmem tej wolności, jakiej za żadne skarby świata polakom udzielić nie chcą; mieszkaniec wolnego kraju był dla nich zarazkiem, epidemią, której pozbyć się natychmiast uważali za jedyny środek uratowania państwa. Wraz z p. Rozwadowskim wyjechać musiała i jego małżonka i rządca dóbr, również polak.

Z RÓŻNYCH STRON.

* W Temerinie na Węgrzech podczas jarmarku znajdowała się menażerja, gdzie w klatce, w której był zamknięty tygrys, występowała młoda, nader piękna poskramiaczka. W niedalekiej od menażerji knajpce siedziało kilku młodych ludzi, między nimi znany w okolicy zawadjaka Giricz. Otóż Giricz założył się z swymi towarzyszami, iż na jego wzrok, gdy stanie w klatce tygrysa, tenże z przestrachu drżeć będzie. Tylnemi drzwiczkami wszedł do klatki... tygrys jednak w tej chwili rzucił się na Giricza, zwalił go jednem uderzeniem łapy, i ledwie służbie menażeryjnej udało się wydobyć pokaleczonego śmiałka z łap rozsrożonego zwierzęcia.

* Grono artystów i literatów polaków w Paryżu, postanowiło urządzać raz na miesiąc koleżeńskie obiady pod nazwą: „Sobótki“.

* Donoszą z Orsowy pod d. 12 b. m., że przed przybyciem tu księstwa bułgarskich skoncentrował okręgowy komendant żandarmerji br. Földvary 45 żandarmów, którzy całą dobę zajmowali stację kolejową i okrętową, ludzie dzielnicę robotniczą, przybywających pasażerów pytano o legitymacje i kilka podejrzanych osób aresztowano, a to z powodu pogłoski o przygotowaniu zamachu na księcia.

* W Karlsruhe, w księstwie badeńskiem istniejąca czytelnia polska w d. 6 maja na pamiątkę rocznicy ogłoszenia konstytucji urządziła wieczorek, na który zgromadziło się grono Polaków, złożone z członków czytelni akademickiej polskiej, z członków Towarzystwa Polaków „Łączność“ w Stutgardzie i starszych obywateli m. Karlsruhe. Po krotkiem powitaniu jeden z członków wygłosił odczyt o konstytucji 3 Maja. Reztę wieczoru zajęła uczta, podczas której deklamowano, śpiewano i wznoszono toasty.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Ministerstwo rolnictwa zapytało* Wydział krajowy, czy byłyby odpowiednie i pożądane państwowe egzamina praktyczne, mające wykazać kwalifiację kandydatów do służby administracyjnej przy gospodarstwach rolnych, proponowane przez sekcję międzynarodowego kongresu rolniczego i leśnego w Wiedniu zebranego, a względnie według wniosku Stowarzyszenia urzędników ekonomicznych w Wiedniu — oraz jakiej miary wiedzy podstawowej teoretycznej wymagaćby należało przy wspomnianych egzaminach kwalifikacyjnych.

Wydział krajowy zażądał w tej mierze najpierw zdania kół interesowanych, t. j. komitetów obu krajowych Towarzystw rolniczych i Towarzystw oficjalistów prywatnych, właściciel i zarządów większych gospodarstw w kraju, dyrekcyj krajowych szkół rolniczych, — poczem udzielił wszystkie utrzymane odpowiedzi kraj. komisji rolniczej do zaopiniowania.

Na podstawie opinji komisji oświadczył się Wydział krajowy w zasadzie za zaprowadzeniem wspomnianych egzaminów dla urzędników rolniczych, z zastrzeżeniem wszakże, że egzamina te nie będą państwowe, ale jako publiczne przez Wydział krajowy przeprowadzone przy współudziale Towarzystw rolniczych i komisji rolniczej. Zarazem podał Wydział krajowy Ministerstwu projekt, w jaki sposób komisje egzaminacyjne złożoneby być miały i czego przy egzaminie takim, — który nie może być obowiązkowym — wymagać należy od kandydatów na urzędników wyższej i niższej kategorji.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Wyszła właśnie z druku wydana staraniem arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma książka ich ojca, zwycięzkiego pogromcy Napoleona I, arcyksięcia Karola. W książce tej w dziale aforyzmów znajduje się ustęp o podziale Polski, który pozwolimy sobie dokładnie zacytować:

(Ludwik XIV. prawo mocniejszego uznał za podstawę i kierunek swej polityki. Fryderyk Wielki naśladował jego system a niemoralny podział Polski został w tej myśli wyrzeczony).

△ Krytyk i pisarz angielski Jan Addington Symonds, zmarł w Rzymie, który stał się jego drugą ojczyzną, przeżywszy lat 52. Największe powodzenie zawdzięcza Symonds swemu dziełu „Życie Michała Anioła“. Ciężką chorobą piersiową dotknięty, w ostatnich dniach przed zgonem pracował nad przeglądaniem nowego wydawnictwa swoich „Studjów o poetach greckich“ i ukończeniem książki o swym ulubionym poecie amerykańskiem Walt Whitman'ie. Monumentalnym dziełem nieboszczyka jest „Historja renesansu“ w 7-miu tomach, tłómaczona na różne języki europejskie; jego „Wstęp do studjum o Dantem“ doczekał się także licznych tłómaczeń.

ROZMAITOŚCI.

Georgnija w bukiecie ślubnym. Jakiś nauczyciel zamówił dla narzeczonej swojej u ogrodnika bukiet ślubny. Ten w braku zwykle używanych kwiatów wewiązał w bukiet dwie białe georginje. Panna i jej rodzice obrazili się o to i odesłali narzeczonemu bukiet z cierpką wymówką. Ten odesłał go ogrodnikowi i nie zapłacił. Ogrodnik skarżył o 7 m. za bukiet. Sądy dwóch instancyj odrzuciły skargę ogrodnika, opierając się na zdaniu znawców, którzy uważali georginje za niestósowne do takiego bukietu. Ogrodnik zapłaci koszta, a te wynoszą — 300 marek

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Jana Nepomucyna; jutro: św. Paschalisa.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 16 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Właściciel kuźnic" — występ Romana Żelazowskiego. — O g. 12 w południe doświadczenia z różnymi aparatami mleczarni w Muzeum techniczno-przemysłowem. — O g. 6 w. posiedzenie koła nauczycieli szkół wyższych w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Środa 17 maja. O g. 6 w. posiedzenie zwyczajne Towarzystwa lekarskiego w sali Śniadeckich (Collegium novum).

Czwartek 18 maja. O g. 4 p. p. walne zgromadzenie kasy chorych przy Stowarzyszeniu czeladzi piekarskich w mieszkaniu p. Owsiaka, ulica Wiślna 5. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Śluby panieńskie" (pierwszy występ Ireny Trapszówny).

Piątek 19 maja. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim".

Sobota 20 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Lena" (występ Ireny Trapszówny).

Niedziela 21 maja. O g. 3 p. p. wielki festyn w parku krakowskim. — O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Koniec Sodomy" (występ Ireny Trapszówny).

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Kalendarz myśliwski. Polować można na cietrzewie i głuszcze.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 15 maja.

Uroczysty wieczór ku czci Lenartowicza przygotowywany przez Koło artystyczno-literackie na wezwanie komitetu, zajmującego się sprowadzeniem zwłok poety do kraju, zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitet zostający pod przewodnictwem prezesa Koła p. Juljusza Kossaka, rozpisał listy do najwybitniejszych osobistości i sił artystycznych polskich w kraju i zagranicą, celem przygotowania jak najpiękniejszego programu. Wspomniany wieczór, który jak już poprzednio donosiliśmy, odbędzie się w dniu 11 czerwca t. j. w wigilię pogrzebu Lenartowicza, jest integralną częścią programu całej uroczystości, poświęconej pamięci autora „Lirenki". Na program wieczoru oprócz części muzycznej złoży się deklamacja i słowo wstępne, które wygłosi jeden z najwybitniejszych literatów polskich.

Z krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. W miesiącu kwietniu br. Towarzystwo udzieliło pomocy w 143 wypadkach. W dzień 112 razy, w nocy 31. Z tego w nagłem zasłabnięciu 71 razy, uszkodzeniu cielesnem 42 razy, samobójstwie 4 razy, w przypadkach obłąkania 3 razy. — Przewieziono do szpitala 48 razy, do mieszkania 7 razy, do stacji ratunkowej 13 razy. — Dotkniętych zostało: mężczyzn 87, kobiet 47, dzieci 9. — Lekarze Towarzystwa interweniowali 4 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 90. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 5 razy. Towarzystwo liczy członków czynnych 93, wspierających 85.

Ruch budowlany. Plany na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Ogrodowej (własność p. Serka) i plany na budowę takiegoż domu w ulicy Strzeleckiej (własność małżonków Engländer), zatwierdził magistrat w zeszłą sobotę. Domy powyższe mają jeszcze w bieżącym sezonie letnim być wystawione.

Werandy. Na plantacjach miejskich przygotowują pospiesznie właściciele werand mleczarnianych i cukiernianych, otwarcie takowych. Piękny czas jaki ostatniemi dniami zapanował dał bodźca kawiarzom do otrzepania swych letnich rezydencyj z kurzu zimowego i do przygotowania ich dla żądnych świeżego powietrza spacerowiczów. Domki z wodą sodową już funkcjonują, a za kilka dni otwartą również zostanie weranda w Głównym Rynku należąca do cukierni Roszkowskiego.

Znalezione przedmioty. W czasie od 1 do 30 kwietnia 1893 złożono w magistracie następujące przedmioty znalezione: woreczek z 17 ct., część broszki z 4 djamencikami, 4 książki, woreczek z 20½ ct. 2 kawałki blachy, 100 marek pocztowych po 2 ct., razem związanych sześć kluczy, 3 pojedyncze klucze, trzy pióra strusie, kolnierz, klucz wertheimowski, pugilares, dwa kluczyki, kapelusz, bransoletka, 6 chustek, chustkę pojedynczą, kuferek, czapkę i pugilares z 3 kartkami.

Magistrat wzywa właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów, aby celem ich odebrania zgłosili się do Wydziału III-go magistratu i tam swoje prawa udowodnili, w przeciwnym razie rzeczy te po upływie jednego roku mogą być wydane znalazcom do użytku, a po upływie dalszych 3 lat staną się ich własnością.

† **Zmarli.** Jan Makomaski, obywatel m. Krakowa, żołnierz z roku 1831, przeżywszy lat 84, zmarł w Krakowie dnia 14 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś we wtorek dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu z domu żałoby pod l. 3 przy ulicy Siennej, wprost na cmentarz miejscowy.

Dnia 16 maja.

JE. Generał Krieghammer, główno-komenderujący I korpusu, wyjechał dnia 14 b. m. wieczorem do Opawy.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zgromadziło wczoraj cały niemal komplet radców miejskich. Posiedzeniu przewodniczył p. wiceprezydent Friedlein, który na wstępie zawiadamia zgromadzonych, iż na pismo, wystosowane przez gminę m. Krakowa do Ojca św. z okazji 50-letniego jubileuszu biskupiego. Jego Świątobliwości nadeszła z Rzymu odpowiedź w języku łacińskim, zaadresowana do p. prezydenta miasta dra Szlachtowskiego. Odpowiedź przetłomaczoną na język polski, polecił p. wiceprezydent przeczytać sekretarzowi. Brzmi ona tak:

„Ukochanemu synowi drowi Feliksowi Szlachtowskiemu, prezydentowi miasta Krakowa

Leon P. P. XIII.

Ukochany Synu, przesyłamy Ci pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo. Pismo, które od Ciebie otrzymaliśmy, w Twojem i współobywateli Twoich imieniu, jako wyraz powszechnych życzeń, że w zdrowiu piątego dziesiątka lat biskupstwa naszego dożyliśmy, było Nam nad wszelki wyraz miłe. Widniała bowiem z niego niezwykła ku nam miłość i wierność synowska, troskliwość o utrzymanie praw i niezawisłości naszej, oraz wdzięczna pamięć za nasze starania, podjęte celem uświetnienia Naszego sławnego grodu. Szczególną przejęło Nas to radością, że z uległością przyjęliście, i z wszego serca stosownie do potrzeb czasu, na mocy Naszego urzędu, staraliśmy się zapobiedz złemu, które trapi i coraz więcej grozi, i zapewnić całemu społeczeństwu ludzkiemu pomyślność i szczęśliwość. Świadczy to bowiem nie tylko o Waszej głębokiej czci ku Stolicy Apostolskiej, lecz także o gorliwej chęci, z jaką gotowi jesteście w sprawach, których wspomniane postanowienia dotyczą, okazać się takimi; jakimi Was mieć pragniemy, i spełniać to wszystko, cośmy uznali za konieczne do osiągnięcia powyższego celu. — Przyjmując więc z ojcowską życzliwością Wasze uczucia, błagamy o obfitość upragnionych łask niebieskich dla Ciebie ukochany Synu, dla Twoich współobywateli, i dla reszty wiernych Waszego narodu; a jako zadatek tychże, udzielamy Wam najmiłościwiej błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia III maja roku MDCCCXCIII, szesnastego pontyfikatu Naszego.

Leon P. P. XIII m. p."

Po odczytaniu powyższego pisma, zabrał głos przewodniczący, zawiadamiając Radę, że ponieważ według ustanowionych przepisów wybór nowego prezydenta winien się odbyć w przeciągu 14 dni, przeto zwołanem zostanie posiedzenie *ad hoc* na środę dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu, celem dopełnienia wyboru.

Radca magistratu p. Szymkiewicz, jako sprawozdawca sekcji III, przypominając Radzie zbliżające się wybory do Rady mieskiej, z upoważnienia sekcji III stawia wniosek, ażeby Rada miasta upoważniła sekcję do roztrzygnięcia reklamacji przeciw listom wyborczym w terminie oznaczonym wniesionych, i do dopilnowania sprostowania tychże list stosownie do zapadłych uchwał.

R. m. Kasparek zwrócił Radzie uwagę, że w regulaminie powiedzianem jest, iż do komisji takiej powinny wejść osoby z łona Rady miejskiej wybrane. Dlatego stawia wniosek, aby dla dopilnowania i rozstrzygnięcia reklamacji nie upoważniać Sekcji trzeciej, lecz wybrać osobną komisję z siedmiu osób złożoną. Wniosek ten został prawie jednogłośnie przyjęty, a wyboru komisji zapomocą kartek dokonano natychmiast. — W skład tejże komisji weszli pp.: dr. Hajdukiewicz, dr. Faustyn Jakubowski, r. m. Kwiatkowski, dr. Horovitz, dr. Rosenblatt, dr. Pieniążek i dyr. Rotter.

Po powyższem załatwieniu wniosku pierwszego przystąpiono do wniosków komisji, odnoszących się do ułożenia warunków dzierżawy nowego teatru.

Sprawozdawca dr. Faustyn Jakubowski w długiem swem przemówieniu zaznacza, iż komisję teatralną spotkały niesłuszne zarzuty co do opóźnienia sprawy dzierżawy, gdyż projekt kontraktu dzierżawy był już w październiku gotowy, lecz debaty nad owym projektem pochłonęły wiele czasu, a i dziś, pomimo że projekt kontraktu jest już piąty tydzień wydrukowany, zaledwie można będzie na obecnem posiedzeniu do dyskusji nad takowym przystąpić.

Mówca dalej zaznacza, że pod względem administracyjnym projekt kontraktu nie jest ciężkim dla przedsiębiorcy, gdyż suma dzierżawna, wynosząca 1200 zlr., obliczoną jest zaledwie na utrzymanie budynków teatralnych w porządku; koszta te obliczone są tak minimalnie, iż miasto będzie musiało nawet być przygotowanem na pewne ryzyko, ażeby dzierżawa na wszystkie koszta wystarczyła.

Głównym punktem jaki podległ srogiej krytyce zaznaczonej przez znawców sceny jak i miejscowych pism, to projekt kontraktu omawiający kontrolę nad przedsiębiorcą teatralnym w prowadzeniu sceny.

Na argumenta, że gmina nie powinna się mieszać do kierownictwa sceną i że człowiekowi zasługującemu na zaufanie nie powinno się krępować rąk różnemi ograniczeniami, odpowiada mówca, że miasto stawiając teatr nie myślało tylko o wystawieniu budynku, a sam napis na teatrze „Kraków narodowej sztuce" mówi za siebie, że miasto miało głównie na celu rozwój sztuki i podniesienia sceny polskiej. Gmina zatem chcąc mieć wzorową scenę, nie powinna praw swych się zrzekać ani sprawy powyższej z rąk wypuszczać. Przelewać zaś praw tych na Wydział krajowy jako na wyższą władzę, gmina nie powinna, jeżeli nie chce osłabić wpływów swoich mogących mieć doniosłe znaczenie w przyszłym rozwoju sceny krakowskiej.

Nauczani w przeszłości bolesnemi doświadczeniami, nie możemy też dopuścić do tego, aby naszym narodowym teatrem inni nie rządzili tak jakby im się podobało. Gmina zatem powinna mieć gwarancję, że dbać będzie o dobro teatru swego i rodzimej sztuki.

Dalej zaznacza mówca, iż trzymając się zasady: „lepsze dobre naśladownictwo niż kiepska oryginalność", wzorował projekt kontraktu na praktykowanych kontraktach zagranicznych teatrów, których dzierżawcy, pomimo bardzo ostrych warunków bardzo dobrze się mają a nawet robią majątki.

Mówca zaznacza poprawki poczynione przez znawców sceny zaproszonych do komisji a mianowicie pp. Koźmiana, Estreichera, Bałuckiego, i Wdowiszewskiego. Zmiany te jednakże ze względów już to prawnych, już to nie określających ściśle wpływu gminy na przedsiębiorcę, nie zostały przyjęte. Z uwag znawców komisja korzystała, lecz projekt kontraktu prawie bez zmiany pozostał, zwłaszcza, że na czynione zarzuty przeciw niektórym paragrafom, jak np. 5-tym odnoszącemu się do przedstawienia komisji teatralnej repertuaru pp. znawcy nie byli w stanie przedstawić ani jednego kontraktu innych teatrów, w którychby tego paragrafu nie było.

P. Estreicher odwoływał się na kontrak teatru krakowskiego z roku 1843, w którym to czasie scena krakowska znajdowała się w kwitnącym stanie. O kontrakt ten drukowany postarałem się i przekonałem się, że jest daleko ostrzejszy od dzisiejszego projektu naszej dzierżawy. Na dowód przeczytam z niego kilka ustępów.

(Tu mówca odczytuje szereg paragrafów z kontraktu wyżej wymienionego).

Widzicie panowie — mówi dalej sprawozdawca — jak ostrymi były wówczas warunki, a pomimo to, teatr był kwitnący i w najświetniejszym okresie swej egzystencji.

Mam tu i inne kontrakty z których niektóre paragrafy przy szczegółowej dyskusji projektu przytoczę. Dziś poprzestanę na przeczytaniu jeszcze sprawozdania Wydziału krajowego z roku 1892. (Tu odczytuje mówca sprawozdanie). To nie jest tak ostrem, lecz za to teatr upada, musiano się nieustannie pasować z przedsiębiorcą, musiano złożyć specjalną komisję; która zagroziwszy przedsiębiorcy, że albo będzie słuchał komisji i postępował według tejże wskazówek, albo nie dostanie subwencji, dopiero doprowadziła scenę lwowską do porządku.

(Dokończenie nastąpi).

Nabożeństwo żałobne za zmarłych urzędników krakowskich magistratu, odprawił wczoraj o godzinie 8 rano w kaplicy cmentarnej, ks John, kapelan cmentarza miejskiego. Na nabożeństwie tym byli obecni wszyscy prawie urzędnicy magistraccy.

Uczta na cześć p. Romana Żelazowskiego, znakomitego artysty sceny lwowskiej, odbyła się w dniu wczorajszym wieczorem w sali hotelu Drezdeńskiego. W uczczeniu zasług wielkiego artysty, wzięli udział oprócz kolegów p. Ż., i dyrekcji teatru krakowskiego, także przedstawiciele dziennikarstwa, komedjopisarze i krytycy. Po sutej uczcie, zastawionej przez p. Majewskiego, posypały się liczne toasty, wśród których wymienimy pp.: Bałuckiego, Sarneckiego, Graybnera, Gliksona, Bornszteina, T. Błotnickiego i wielu innych. Wśród miłej pogawędki, uczta przeciągnęła się do późna.

Dom akademicki. W sali Senatu akademickiego odbyło się wczoraj posiedzenie subkomitetu, zajmującego się przysparzaniem funduszów na rzecz budowy Domu akademickiego. Przewodniczył zebraniu p. Kroebl. Uradzono na niem urządzić festyn w parku krakowskim w dniu 4 czerwca. Dla ułożenia programu wybrano komisję z sześciu członków złożoną.

Następnie postanowiono, aby wycieczka do salin wielickich odbyła się w dniu 29 czerwca b. r. Najbliższe posiedzenie subkomitetu naznaczono na piątek 19 b. m. o godzinie 6 po poł. w sali Senatu akademickiego.

Wielki festyn ogrodowy. Do bogatego programu przybyła jeszcze jedna niespodzianka, jest nią pawilon dla wróżb. W fantastycznie przybranym namiocie, każdy za złożeniem 30 ct. będzie mógł zadać na przygotowanym blankiecie zapytanie, a wrzuciwszy je do skrzynki, po krótkim czasie otrzyma wierszowaną lub prozą odpowiedź na drugiej połowie blankietu. Odpowiedzi udzielać będą znani artyści i literaci. Pomijając już to, że sam pawilon wróżb będzie atrakcją na festynie dla swego fantastycznego udekorowania, nie wątpimy, że pomysł wróżenia zyska ogólny aplauz publiczności i „pełno i gwarno" będzie przed „świątynią przyszłości".

Na koncercie spacerowym „Harmonji" odegrane będą na plantach przed kawiarnią Janikowskiego następujące utwory: 1) „Marsz admiralski" Komzaka; 2) „Dzieci karnawału", walc Ziehrera, 3) „Alla Stella confidente" Roboudiego; 4) „Resourse", polka francaise Horny'ego; 5) „Marsz węgierski" Kopaczka.

† **Zmarli.** Apolonja z Lisowskich Niżyńska, wdowa po zarządcy dóbr ziemskich, przeżywszy lat 74, zmarła w Krakowie dnia 14 b. m.

Składki. Wny Stanisław Dołęga Cieszkowski złożył na ręce administracji *Kurjera Polskiego* 2 zlr. na sprowadzenie zwłok ś. p. Lenartowicza.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Pocieszająca wiadomość. Miasto Podgórze w petycji wniesionej do Sejmu domagało się, aby je do kurji wyborczej miast zaliczono i prawo wybierania osobnego posła nadano, opierając się na tem, że od czasu wydania ordynacji wyborczej sejmowej z roku 1861, stosunki miasta tego ogromnie się zmieniły, że miasto szybko nadzwyczajnie się rozwinęło i tak liczbą ludności, jak wysokością opłacanych podatków i zasobem inteligencji, głównie zaś rozwiniętym przemysłem fabrycznym, wiele miast do kurji miejskiej należących, obecnie już przewyższa.

Petycję tę załatwiła komisja prawnicza na podstawie referatu p. Fruchtmana, podnosząc w swem sprawozdaniu, iż jakkolwiek naprowadzone w petycji porównawcze daty statystyczne co do innych miast, osobnego posła wybierających — nie ze wszystkiem rzeczywistemu stanowi rzeczy odpowiadają, to przecież komisja prawnicza uznać musi, że miasto Podgórze tak jak ono obecnie się przedstawia, nietylko w interesie samego miasta, ale w interesie całego kraju, — powinno być zaliczone do kurji miejskiej, i bądź samo dla siebie, lub przynajmniej w połączeniu z innem miastem w drodze bezpośrednich wyborów — własnego posła wybierać.

Gdy atoli te same stosunki zachodzą także względem całego szeregu innych miast, komisja prawnicza nie sądzi, aby było wskazanem reformę ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów miast prowincjonalnych — urywkowo dla każdego miasta z osobna traktować, owszem jest zdania, że taka reforma tylko z uwzględnieniem całości kraju może i winna być wdrożoną. Dlatego komisja prawnicza wnosi, aby Sejm petycję gminy miasta Podgórza odstąpił Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków swoich co do reformy ordynacji wyborczej krajowej w kierunku pomnożenia liczby posłów z kurji wyborczej miast.

TELEGRAMY.

Dnia 16 maja.

Lwów. Na posiedzeniu sejmowem przy rozprawie nad subwencją dla wystawy krajowej, wyraził poseł Kułaczkowski żal, że wystawa będzie mieć polski charakter, natomiast poseł Teliszewski, z partji rusinów narodowców, oświadczył się za przyznaniem subwencji. Poseł Antoniewicz żali się, że Rusinów odsunięto od wystawy. Hr. Stan. Badeni, odpiera zarzuty Kułaczkowskiego i oświadcza, że wprawdzie głównym celem wystawy jest okazanie żywotności narodu polskiego, atoli miło będzie Polakom, gdy naród ruski okaże przy tej sposobności również swą żywotność.

Na wniosek posła Chrzanowskiego, komisja budżetowa uchwaliła dla Akademii Umiejętności w Krakowie, nadzwyczajną jednorazową subwencję w kwocie 5.000 zlr. w. a.

Londyn. Lord Aberdeen mianowany został wicekrólem Kanady, w miejsce lorda Derby.

Ateny. Król, przyjąwszy do wiadomości program, przedstawiony mu przez Satiropulosa i Railiego, powierzył Satiropulosowi misję utworzenia nowego gabinetu. Gabinet ten będzie mięszany. Satiropulos obejmie tekę finansów, Ralli spraw wewnętrznych, Kontostavlos spraw zagranicznych. Nowy gabinet ukonstytuował się w następujący sposób: Satiropulos objął prezydjum i tekę finansów, Ralli tekę spraw wewnętrznych, Kontostavlos spraw zagranicznych, pułkownik Korsia wojny. Satiropulos nie należy obecnie do żadnego stronnictwa i nie jest nawet posłem do parlamentu. Program jego obejmuje przedewszystkiem dotrzymanie zaciągniętych zobowiązań zagranicznych, wypłatę zapadających wkrótce kuponów, przeprowadzenie daleko idących oszczędności w zarządzie państwowym, oraz utworzenie monopolu tytoniowego.

Tirnowa Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny książę Ferdynand wraz z małżonką, ministrowie i wiele zaproszonych osób. Powracając z kościoła, zwiedzili księstwo nowy pałac parlamentu. Podczas przejazdu urządzała ludność parze książęcej nader serdeczną owację. O godzinie 1 odbyło się u księcia śniadanie na cześć ministrów. Wieczorem odbył się korowód z pochodniami. Napływ cudzoziemców wzmaga się nieprzerwanie. Miasto jest istotnie przepełnione Sesja wielkiego sobrania trwać będzie, jak ogólnie przypuszczają, 14 dni.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 14 maja.

Grand Hotel. J. Slama z Tarnopola. — J. Cosmovici z Bukaresztu. — W. Sławiański z Gorlic. — H. Bulawa ze Lwowa. — J. br. Schneu z Wiednia. — A. Brühl z Wiednia. — J. Feinigstein z Warszawy. — P. Teitelbaum z Warszawy. — St. Landau z Łodzi. — J. Kaufmann z Marjampola.

Hotel Drezdeński. A. Leszczyńska z Gołębiowa. — A. Zaborowski z Zalesia. — J. Wygrzywalski ze Lwowa. — U. Kampe z Berlina. — Dr. Fenz z Wiednia. — M. Zagórska z Chilczyc. — E. Feist z Berlina. — W. Zatorski z Warszawy. — T. Beer z Zalesia. — J. Pomorska z Malic.

Hotel Krakowski. D. Iwanowski z Paryża. — Z. hr. Sobańska z Francji. — A. Krus z Witebska. — E. Wojnarowski z Rzeszowa.

Hotel Polski. Wład. Łukiewicz ze Lwowa. — L. Haicmann z Igławy. — A. Michałowski z Lublina. — K. Klimczyk ze Szreniawy. — B. Michalski z Ząbkowic. — A. Przybyłowski z Ząbkowic. — W. Majewski z Węgier. — E. Głębocki z Bochni. — E. Monachowicz z Olkusza. — Z. Swiderski z Olkusza. — L. Olszyńska z Sielca. — M. Sikorska z Król Pol. — F. Adamowicz z Jordanowa.

Hotel „pod Różą". F. Niziński z N. Sącza. — K. Konorynowa z Przemyśla. — M. Nowacki z Król. Pol. — St. Mars z Limanowy. — H. Possinger z Reichenberga.

Hotel Pollera. P. Sussmann ze Lwowa. — Dr. W. Welson z Malmy. — J. Woche z Opawy. — A. Majer z Granicy. — D. Janicki z Granicy. — H. Roth z Berlina. — Dr. W. Szafer z Mielca. — L. Straszewski z Bochni. — J. Elben z Monasterzysk. — R. Adusikiewicz z Wiśnicza. — K. Schanderna z Białej. — St. Młodecki z Swisławic.

Hotel Narodowy. W. Płonka z Poznania. — M. Marlikowski z Rzeżuśni.

Hotel Saski. B. Chuwes ze Lwowa. — A. Puchor z Włoch. — K. Lębowski z Woli Przemykowskiej. — P. Kaufmann z Żywca. — J. Popin z Król. Pol. — M. Jasczöld z Witebska. — N. Gawrońska ze Słupca. — A. Byszewski z Bejsc.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 15 maja.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.60 do 8.70; na wiosnę 8.30 do 8.80; na maj-czerwiec 8.10 do 8.15; żyto na wiosnę 7.30 do 7.90; na jesień 8.10 do 8.15; kukurydza na maj-czerwiec 5.65 do 5.80; owies na wiosnę 6.15 do 6.18; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 15.80 do 15.90. jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 16.60 do 16.80; na czerwiec —.— do —.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 15 maja.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 67.— do 73.—; lepsza 76.— do 78.—; prima —.— do —.—.

Praga dnia 15 maja.

Cukier na marzec 21.50 do 22.40; na maj —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—;

Trjest dnia 15 maja.

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.— do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Kursa krakowskie.

Z dnia 15 maja 1893.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 50	128 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 40
20-to frankówka złota	9 70	9 80
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 60	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 50	20 25
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·5 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w.— Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w.— Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Pierwsza Komunja św.

pamiątkowe książeczki, obrazki, różańce, medalki od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach, poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcyj. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 5 5

Udzielam lekcyj kroju według systemu wiedeńskiego w sposób bardzo łatwy i w czasie bardzo krótkim. **Aleksandra.** Ulica Sławkowska Nr. 27, I p. w Krakowie. 208 3 8

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Ważne dla wszystkich! Kto nie chce, aby ubranie jego tak letnie jak i zimowe straciło **formę** i ochronić je od **moli**, niech kupuje: **Ramienniki (wieszadła)** sosnowe, zapuszczane, wszelkiego formatu, zastosowane dla Pań i Panów, na garderobę PP. Oficerów i Urzędników na uniformy po **10 ct. sztuka** w handlach: **K. Krzysztofowicza, Linia A—B i Jana Ekera, ul. Karmelicka l. 18 w Krakowie.** 47 8 7

Panna służąca, biegła w krawieczyźnie zaraz potrzebna. Zgłoszenia w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. **A. Z.**

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **NINA**, Kraków, ulica Podwale Nr. 14, II piętro, u P. Balcarczyk.

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 3 3

Fortepiany przegrane od ceny 40 złr. są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabrjelska.** 180 10 30

Pokój duży frontowy o dwóch oknach z osobnym wchodem jest do wynajęcia od 1 czerwca, może być bardzo dogodny dla Pp. emerytów, w wikcie i obsługą; oglądać można od godz. 9-ej do 3-ej popołudniu. Ulica Sławkowska Nr. 8, piętro II. 210 3 6

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 10 2

Księgarnia Gebethnera i Spółki

w Krakowie, 40 6 2

otrzymała na skład główny i poleca:

Chotkowski X. prałat. Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII . . . złr. —·15
Czy pogrzebana? . . . „ —·15
Engels. Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu . . . „ —·20
Dr. Antoni J. Sylwetki historyczne S. VIII. „ 3·—
Jankowski Czesław Rymów nieco . . „ 1·—
Kazania wielkopostne przez X. A. K. . „ 1·20
Kleczyński. Słownik wyrazów używanych w muzyce . . . „ 1·—
Kosiakiewicz. Rodzina Łatkowskich. Powieść „ 1·10
Kowerska Z. Dzidzia. Lew i mysz. Bezdzietni. Z poezji szpitala. Nowelle . „ 1·60
Krechowiecki. Najmłodsi. Pow. w 2 tomach „ 3·—
Szary wilk. Powieść histor. „ 2·—
Veto. Pow. hist w 4 tomach „ 5·50
Krukowski X. J. Dr. Różnych kazań 23 . „ 1·—
Witaj Gwiazdo morza w 32 rozmyślaniach majowych . „ —·45
LANCKOROŃSKI Hr. K. Naokoło ziemi 1888—1889 r. Wrażenia i poglądy, z rycinami w tekscie i 2 geograf. mapami „ 2·50
Listy Unitów wygnanych do Orenburgskiej gubernji. Część trzecia . . . „ —·50
Łętowski Stary mąż. Powieść . . . „ 1·50
Suchecki. Stenografja polska, trzecie wydanie „ —·60

Skład fortepianów

PIANIN i HARMONIUM

WIKTORA BARABASZA i Sp.

Kraków, ul. Florjańska l. 6, I p.

Wszystkie instrumenta osobiście wybrane przez właściciela w fabrykach w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreznie etc. etc. 427 3 104

TAPETY

Największy skład fabryczny krajowych i zagranicznych

Rulon od 15 ct. i wyżej.

wszelkie dekoracje i sztukaterje pokojowe.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 390 8 12

Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filja wiedeńskiej fabryki

UBIORÓW MĘSKICH

i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelką, zarzutki, szlafroki, haweloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne

oraz

WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień. Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

Skład nasion i herbaty T. Lewieckiej

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca jak corocznie, nasiona roślin pastewnych. **Lucernę** oryginalną francuzką, **Koniczynę, Esparcetę, Buraki** gatunków najpoważniejszych uprawianych. **Konski ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe. Prócz tego poleca ze **SKŁAD WIN** francuskich znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée) w Bordeaux. **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3 i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·30, 3·80 Peco 5 złr., Okruchy 1·70 za ½ klg.

Także **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia »Silesia«** poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacji w Czerniechowie.

Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. 416 5 10

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r. po 4%** z 90 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 24 100

Przedruk nie będzie płacony. **DYREKCJA.**

„PRZĄDKA"

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych, na ścierki, sienniki, maglownik, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portjery, firanki, płótna na filtry, stołki do chmielu i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego. **W Krośnie** we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu** w bazarze u M. Zyblikiewicza. — **W Rzeszowie** u A. Borówki. — **W Czerniowcach** u. L. Schneida. — **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

W nowym magazynie MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i **Władysława Duvala**
tapicera. — stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancja gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo niskie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis

Ludwik Chomiak, Tapicer. — **Władysław Duval**, Stolarz.

Zarząd wapiennika w Płazie

zawiadamia Szanowną Publiczność a szczególnie PP. Inżynierów, Architektów i budowniczych, iż główną reprezentację wapiennika w Płazie oddaliśmy dla miasta Krakowa P. Tomaszowi Bujasowi, koncesjonowanemu majstrowi murarskiemu w Krakowie ulica Siemiradzkiego Nr. 5., który to reprezentant dostarcza wapno wypalane w brylach i gaszone p. p. odbiorcom. Wszelkie zamówienia uskutecznia się punktualnie. 410 4 10

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . 10 ct.	Porter . . .	16 ct.
„ marcowe . 12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Fortepiany i pianina

na raty — od 300 do 700 złr. Sławne **harmonia amerykańskie** od 80 złr. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest **o 40 do 80 złr tańszy umnie**, niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (wyższą niż u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. **Używane instrumenta od 30 zł.** — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — **Niezawodna tynktura ochronna od moli**, robactwa, stonogów etc. (do fortepianów i mebli) 1 złr. (dla moich odbiorców bezpłatnie).

Ant. Sidorowicz w Kołomyi

Wyjątki ze świadectw:

Z przyjemnością potwierdzam, że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry** i ozdobny kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabrycznego, nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** *Dr. Kittigstein w Tarnopolu.*

Szczęśliwy jestem, że fortepian kupiłem u W. Pana — wszystkie żądane odemnie 50 do 80 złr. drożej. Dziękuję etc. *A. Studziński, Lwów, Łyczakowska.*

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pianino (itd.) *Dr. Lambert, w d. Tuzli (Bośnia)*

... w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu, kupiłam wiedeński fortepian u p. Sidorowicza**, gdyż ofiarował łatwiejsze warunki niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność. *Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.*

Harmonium od pana wszystkich zachwyca, przyczem cena zadziwiająco niska. *Ks. prob. Forębski w Sassowie.*

Z całem uznaniem za wyborny fortepian... (itd.). *Dyr. R. Wittig w Biczu*

Także pochlebne listy przesłali mi: Wny Morawski c. k. prokurator w Samborze. Wna Lenczowska, Lwów, ul. Czarneckiego. Wny Mielniski, Słoboda rungurska. Ks. H. Kurbas N. Sioło (Zbaraża). Wny Kropaczek, c. k. komisarz, Brody. Wny Malikowski, c. k. adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybal, c. k. komis. Sambor. Wny Dr. Skomorowski w Kulach i wielu wielu innych, których listy na żądanie okazać mogę.

Od wielu lat sławna **Benignina** na piegi i plamy na twarzy. Znakomity ten środek piękności przewyższa wszelkie dotąd polecane wyroby. Działa nieochybnie szybko i bez śladu. — Cena 70 ct. płyn 45 ct. Pańska BENIGNINA jest niezrównaną... *Jór. Krynicka, Lwów, ul. Czarneckiego.*

Karpackie ziółka bardzo skuteczne przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, chorobom krtani, płuc i piersi — Kto tylko próbował, nie może się dość nachwalić znakomitego skutku moich prawdziwych ziółek, przestrzegam jednak, że ziółka nie noszące mego nazwiska nie mają nic wspólnego (prócz pożyczonej nazwy) z prawdziwemi ziółkami karpackiemi, których sposobu przyrządzania nikomu nie udzieliłem. Cena 30 ct.

Pańskie ziółka karp. są prawdziwem dobrodziejstwem. *K. Lisiecki, Lwów Jagiellońska.*

Wielm Panie! Pańskie ziółka jedynym lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. *Fr. Longschamps w Megyes (Siedmiogród)*

Proszę na zapas o 3 paczki „karpackich ziółek" które okazały się bardzo skuteczne. *A. Iwanicki, pocztmistrz w Cucyłowie.*

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińsko-rosyjskiej** (od 3 do 6 zł. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł — **Ecailant na odgniotki** 48 ct. — Balsam **na odmrożenie** 48 ct. Wyborny **ocet winny** i włoska **oliwa**. Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów etc

260 27 52

Apteka Sidorowicza w Kołomyi.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Handel herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10,

poleca ze zbioru majowego:

		zlr.
½ klg.	Congo	1·60
„	Souchong czarna . . .	2·—
„	„ zbiór majowy .	3·—
„	Kaysow czarna	4·—
„	wysiewki herbaciane . .	1·30
„	wysiewki z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

Ważne dla PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch nowa pierwsza

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,

oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zendrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży Adolf Kirsch, ulica św. Sebastjana 30.

W blizkości Krakowa, w najlepszej glebie, są do 494 1 3

wydzierżawienia

lub puszczenia w administrację od 1 lipca dobra ziemskie z kompletnymi obsiewami i budynkami. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka Nr 70 w Kancelarji w Krakowie.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

OLEJEK TANINOWY,

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu, Flakonik 50 ct,

POMADA CHINOWA,

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Flakon 80 ct.

WODA ATEŃSKA

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 ct.

OLEJEK CHINO-TANINOWY

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsze prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieży. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY

do czyszczenia zębów,

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie: sklepy własne i ulica Kopernika l. 3, ul. Hallecka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2. 2001 1

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

w Krakowie w hotelu „pod RÓŻĄ".

Obiad za 1 złr.

Wtorek d. 16 Maja.

ZUP. Krupnik. Consommé z jajem. Rosół z kaszką krajaną.

PRZYST. Omlet z szampionami. Vol-auvent financière.

PIECZ. Szt. mięsa. sos koprowy. Polędwica z jarzynkami. Baranina duszona z jarzynką. Kurczę smażone z sałatą. Filé sauté à la Mòel.

LEGUM. Kaszka na grzybkach. Benie soufflé z sokiem. Galaretka.



TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Uboga wdowa

wraz z małoletniem dzieckiem, straciwszy swą realność w pożarze w Czerwcu 1889 r., nie mając funduszów na odbudowanie i znajdując się w bardzo przykrem położeniu, upraszą serca litościwych o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie, we ... pod literami **M. Z. B.** 486 1 3

Mieszkania letnie

dla dwóch familij po dwa pokoje i kuchnią, do wynajęcia na sezon letni, na miejscu wolnem od wszelkich artykułów żywności, okolica zdrowa, powietrze świeże, lasy blizko. Wiadomość u właściciela **Jana Niezgody**, w Alwerni, poczta tamże. 489 1 3

Adwokat

w Ropczycach

Dr. UJEJSKI

493 poszukuje 1 2

KONCYPIENTA.

Do sprzedania

koń wierzchowy

chodzący także pod siodłem damskiem, miary 172 cm Wiadomość w Krakowie, ulica Łazienna Nr 4 w stajni. 490 1 2

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 1876, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.





APTEKA POD „KORONĄ"

Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza,

pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

Jako nowość: Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaljowym i bzowym wyrobu Józefa Śleczkowskiego. Nadto różne mydła, pudry, oryginalne i własnego wyrobu i inne środki toaletowe. Cognac leczniczy, prawdziwy francuski, krowiankę Dra Haya, zawsze świeża. Wody mineralne.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!

DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA do siodeł.** Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże poleca najtaniej

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 14 7

Leopolda Lityńskiego

WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2. — Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca wielki wybór listew na ramy w najnowszych profilach, wykonuje ramy do tegorocznych premij od złr. 2 ct. 50 i wyżej. — Najnowsze angielskie papiery listowe w kasetach od 25 ct. za 25 kopert i 25 listów, 100 kopert i 100 listów 90 ct. Galanterje, wyroby skórkowe, wodę kolońską, mydła, wszelkie przybory toaletowe, jako to: szczotki, szczoteczki, grzebienie, perfumy i t. p. po cenach umiarkowanych. Przybory do palenia w wielkim wyborze. TUTKI (Gilzy) nieklejone, z najlepszej bibułki francuskiej, także w książeczkach oryginalne francuskie. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.